

Kapkazy - Szkoła Wrażliwości



Jest takie miejsce
wśród świętokrzyskich wzgórz
gdzie w duszy kołysze się spokój
gdzie zieleń do serca
zagląda przez okno
a cisza słoneczna rozsiewa swój pył.

Jest takie miejsce wśród
klonów szumiących
gdzie glina i piasek
przywdziewają kształt
gdzie barwy przyrody
mieniają się wśród arkad
a miłość oswaja dzień
szary.

Tam uśmiech
mieszkańców
przynosi się w koszu

w glinianym dzbanuszk
na dłoni.
Tam spokój radosny
otuli cię szalem
tak ciepłym jak szczyry
dar Boży.

Niech wiedzie cię serce
wędrowcu znużony
wstęga żółtych dróg
w czarowne miejsce
Kapkazy.

Marzanna Kruk

W numerze:

Kije nie samobije

**Indyjskie stemple
na ... krowach**

Słoma glina i

**Biskwit + szklivo
=**

Na szkle malowane

BIOBUDOWNICTWO

Czy można dziś, jeśli nie ma się wysokich zarobków, wybudować dom? TAK, ale nie w konwencjonalny sposób. Trzeba sięgnąć po technologie i materiały najprostsze, naturalne i niedrogie. Jest taka niekonwencjonalna i prosta technologia - technologia glinostombeli - polegająca na budowie z bel i kostek prasowanej słomy, gliny, żerdzi i z innych naturalnych jak najmniej przetworzonych materiałów występujących w naszym bliskim otoczeniu.

Dlatego warsztaty z biobudownictwa zafascynowały mnie najbardziej. Od pana Mariusza odwiedziłem się

po raz pierwszy o tej technice - gałęzi budownictwa. Okazuje się, że domy wybudowane w taki właśnie sposób są dobrze izolowane i bardzo ciepłe, a co za tym idzie potrzebują niewiele energii do ogrzania. Na terenie Polski powstają już eko - domy, a ich twórcy to grupy zapalonych przyjaciół, którzy organizują warsztaty dla zainteresowanych.

Na warsztatach zbudowaliśmy jednak nie dom, ale piec, w którym można wypalać wysuszone wyroby



z gliny. Materiały wykorzystane do budowy to: kilka gazet, rozrobiona glina, leszczynowe kijki, które pozwoliły stworzyć konstrukcję. Jak widać glina pokryła nie tylko ściany pieca, ale okazała się doskonałą maseczką. W środku zamknęliśmy



paliwo - trociny, drobne patyki i figurki. Zadziwiające było to, że w tak małym piecu można było osiągnąć bardzo wysoką temperaturę przez sześć godzin. *Mikołaj*

Rośliny są jak ludzie, potrzebują miłości, ale i ludzie są jak rośliny, pozbawieni miłości więdną.

podstawowe

Pani Hanna opowiedziała nam o historii wykorzystywania przez ludzi naturalnych roślin leczniczych, ziołolecznictwie. Zachęcała do używania naturalnych kosmetyków oraz pokazała



i całkowicie bezpieczne rośliny jakie można stosować w warunkach domowych. Ciekawe było to, że sami mogliśmy poszukać bliskich człowiekowi roślin.

Ola M.

Malowany zmysłami świat

Uczestnicząc w warsztatach malowania na szkle, mieliśmy okazję wykazać się poprzez sztukę. Słoiczki zwykłe i proste ozdabialiśmy w sposób ciekawy i nietypowy - indywidualny dla każdego, niepowtarzalny. Zajęcia stały się okazją okazania uczuć, emocji i pragnień z zupełnie innej perspektywy - do tej pory nam nieznannej. Tak, jak nie

ma dwóch jednakowych osób nie było identycznych zdobień na słoiczkach. Zajęcia te bardzo mocno

wpłynęły na nasze zmysły i sposób postrzegania świata. Pani Ewa podkreślała kilka razy, abyśmy nie bali się pokazywać i wyrażać swojej indywidualności, bo właśnie ona powoduje, że nasze dzieła są wyjątkowe, cenniejsze od taśmowej produkcji. Obserwując nasze zaangażowanie doszłam do wniosku, że

bardzo potrzebujemy takich zajęć. Z warsztatów wyszliśmy wyciszeni i wrażliwi na piękno natury.
Weronika

Warsztaty ceramiczne pozwoliły nam zaprojektować zdobienie własnej filiżanki. Niektórzy okazali się wspaniałymi projektantami. Nie lada wyzwaniem okazało się szkliwienie naczyń. Dobrze,

że mogliśmy polegać na wprawnej ręce pani Ewy. Unikatowe filiżanki pokazują, że GIMNAZJALISTA potrafi.

Na warsztatach glinianych mieliśmy okazję nauczyć się lepić z gliny. Według mnie było to najciekawsze doświadczenie. Ustaliliśmy, że każdy z nas ulepi zabawną krowę. Wszyscy włożyli w nią kawałek swego serca i oczywiście wspaniale się bawili. Dzieła, które powstały, zawsze będą nam przypominać jak przyjemnie spędziliśmy czas.
Sylwia



**Biskwit +
fili**

**szkliwo=
żanka**



Tremę mają Ci, którzy mają talent !

Kiedy myślę o mniejszych i większych wystąpieniach publicznych, nie w grupie, ale indywidualnych, nie mogę pozbyć się myśli o towarzyszącej każdemu tremie. Jak radzą sobie z nią aktorzy? Co robić, aby ją ograniczyć? Na te pytania udało mi się znaleźć odpowiedź na warsztatach teatralnych. Pan Mariusz nie tylko doskonale gra, ale również w bardzo interesujący sposób

poprowadził zajęcia. Dał nam wiele wskazówek jak grać na scenie, jak pracować ciałem, głosem

i rekwizytem, kiedy dopada nas trema, jak najczęściej reagujemy wtedy i jak próbować ją



opanować.

Bardzo podobały mi się ćwiczenia dykcji, wyrażania emocji (wypowiadanie jednego zdania w różnych intencjach)

oraz rozgrzewające

nasze ciało z wykorzystaniem kijów, ale nie samobijów. Zajęcia zapamiętam na długo . Ola K.

TEATR W STODOLE

Niby wszystko zwyczajne -aktorzy, scena, rekwizyty, sztuka, ale teatr zupełnie inny, wyjątkowy -w świętokrzyskiej stodole. Pan Mariusz Kosmański wybitny aktor Teatru ECCE HOMO wraz z żoną panią Ewą - artystą plastykiem stworzyli to wyjątkowe miejsce obcowania ze sztuką w swojej

ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Szkole Wrażliwości. Wierni miejscu, w którym się znajdują zaprezentowali nam przedstawienie oparte



na podaniach świętokrzyskich "O babie i diable"

Prosta sceneria, doskonałą gra aktorska i wykorzystanie niecodziennych rekwizytów =gliny dodało spektaklowi autentyczności. Wiele emocji wywołała we mnie muzyka wydobywająca się z liry korbowej - instrumentu, którym pan Mariusz rozpoczął bajkę, a która miała wrażenie przenosi mnie na szczyt Łysicy. Gromkie brawa dowiodły, że wzruszenie połączone z zaskoczeniem towarzyszyło wszystkim .

Karolina

